

MŁODE POKOLENIE Z BYŁYCH PGR-ÓW: DZIEDZICZENIE BIEDY CZY WYCHODZENIE Z BIEDY?

Elżbieta Tarkowska
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

Badanie *Dziedziczenie biedy i wychodzenie z biedy w rodzinach byłych pracowników PGR-ów*, nakierowane na rozpoznanie sytuacji młodego pokolenia, było jednym z trzech badań dotyczących ubóstwa dzieci i młodzieży, jakie przeprowadzono w ramach projektu *Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania*, kierowanego przez prof. Stanisławę Golinowską. Wspólnym punktem wyjścia tych badań było poszukiwanie działań, programów i instytucji pomagających młodym ludziom wyjść z biedy, bądź też przeciwnie – sprzyjających utrwaleniu się niekorzystnej sytuacji.

Ubóstwo dzieci i młodzieży jest zjawiskiem groźnym, gdyż oznacza nie tylko ograniczenie rozwoju młodego organizmu i trudne warunki socjalizacji oraz niełatwy start w dorosłe życie, ale także niebezpieczeństwo utrwalenia się tej sytuacji w przyszłości. Niebezpieczeństwo utrwalenia się ubóstwa i przekazywania go w rodzinie następnym pokoleniom, wręcz „dziedziczenia”, jest w Polsce realne.

Badania ruchliwości społecznej ukazują nasilone w latach 90. procesy usztywnienia struktury społecznej i dziedziczenia pozycji społecznych, przede wszystkim u szczytu i u dołu drabiny spo-

tecznej: z jednej strony wśród najbogatszych i najlepiej wykształconych, z drugiej – wśród warstw najuboższych i o najniższym wykształceniu (Domański 2000). Na takie zagrożenie w środowisku byłych PGR-ów wyniki badań wskazywały od dawna (Tarkowska 2002; Tarkowska, Korzeniewska 2002; Karwacki 2006).

Pierwszym celem podjętego badania było więc pogłębienie wiedzy w bardzo aktualnej dziś kwestii trwałości ubóstwa, w tym jego „dziedziczenia”, czyli skrajnej, najgroźniejszej postaci ubóstwa jako kondycji utrwalonej. Jest to jednocześnie pewien przyczynek do badań temporalnego wymiaru ubóstwa, stanowiącego ważny problem teoretyczny i praktyczny w badaniach tych zjawisk zarówno w Polsce, jak i na świecie (Leisering, Leibfried 1999; Grotowska-Leder 2002). Można dodać, że jest to przyczynek szczególnie wartościowy i ciekawy, gdyż badacze zwykle biorą pod uwagę 2–3 lata trwania ubóstwa, czyli korzystania z pomocy społecznej, natomiast moje badanie pozwoliło na uwzględnienie znacznie dłuższego przedziału czasu.

Było to związane z określeniem przedmiotu badań i doborem próby badawczej. Przedmiotem badań były losy młodego pokolenia żyjących w ubóstwie rodzin ze środowisk popegeerowskich, rodziny które w latach 1997–1998 zostały objęte badaniem *Dawne i nowe formy ubóstwa – styl życia biednych rodzin*. Ich wyniki najpełniej przedstawiono w książce *Zrozumieć biednego* pod moją redakcją (Tarkowska 2000), a także w książce Hanny Palskiej (2002). Dzieje tych rodzin, badanych w perspektywie trzech pokoleń, zmienne czasowo uwarunkowania ich ówczesnego ubóstwa, charakterystyczne jego cechy, w tym kwestia trwałości i głębokości ubóstwa w poszczególnych rodzinach, zostały podczas owych badań rozpoznane i opisane. Powrót badawczy po kilku latach do tych samych rodzin – marzenie każdego badacza – wydłużył znacznie perspektywę czasową obserwacji rodzin, wzbogacił ją o kolejne usamodzielniające się pokolenie, umożliwił ponadto weryfikację pewnych hipotez, wysuniętych na podstawie ówczesnych badań.

Drugim problemem, jaki badanie uwzględniło i na który rzuciło światło, jest związek ubóstwa z określoną fazą cyklu życia rodzinnego, czym socjologia ubóstwa zajmuje się od samego jej początku, czyli od klasycznego dzieła B. Seebohna Rowntree. Jak się zdaje, badania polskiej biedy nie uwzględniają dostatecznie tej kwestii, ważnej z perspektywy działań pomocy społecznej. Badanie to można też traktować jako przyczynek do wielkiego i ważnego problemu, jakim jest sytuacja młodego pokolenia w Polsce współczesnej – rozpoznanie możliwości i ograniczeń, jakim podlega i jakie odczuwa w zakresie edukacji, pracy, mieszkania, samodzielnego życia. Szczególnego rodzaju problemy, z jakimi styka się młodzież doświadczająca ubóstwa, wykluczenia społecznego, marginalizacji, mówią także o całym społeczeństwie i jego instytucjach.

To badanie jest także wzbogaceniem istniejącej wiedzy na temat byłych PGR-ów, byłych ich pracowników i ich rodzin. Wiedza na temat osiedli popegeerowskich, jako enklaw biedy utrwalonej, jest dziś obszerna. Pokazuje ona, jak cały splot czynników różnej natury: makrospołecznych i politycznych, strukturalnych i kulturowych doprowadził do tego, że byłe PGR-y to obecnie miejsca koncentracji wielu trudnych problemów społecznych. Problemy te to: bezrobocie, ubóstwo, przedłużająca się zależność od instytucji pomocy społecznej i inne zjawiska, pogłębiające i utrwalające biedę, utrudniające próby wyjścia z niej, zjawiska takie jak: niski poziom wykształcenia, wielodzietność rodzin, niskie aspiracje edukacyjne wobec dzieci, brak perspektyw dla młodzieży (co szczególnie sprzyja różnym formom patologii), mała ruchliwość, utrudniona komunikacja ze światem zewnętrznym, wręcz izolacja i marginalizacja przestrzenna, uruchamiająca samoczynnie mechanizmy dalszej izolacji i marginalizacji. Towarzyszą temu różnego rodzaju zjawiska patologiczne, takie jak: nadużywanie alkoholu, przemoc w rodzinie czy różne formy przestępczości – kradzieże, kłusownictwo, a w miejscowościach nadgranicznych przemyt jako strategię zdobywania środków do życia.

Sprawą kluczową jest bezrobocie i powiązana z nim bieda. Ponieważ PGR-y były często jedynym pracodawcą na lokalnym rynku pracy, ich byli pracownicy mieli niewielkie szanse na znalezie-

nie nowej pracy. Niski poziom wykształcenia, brak kwalifikacji lub bardzo wąski ich profil (np. dojarki lub oborowego) to przeszkody w znalezieniu nowego zatrudnienia. Bariery często nie do pokonania okazała się przestrzenna izolacja osiedli, ich odległość od potencjalnych miejsc pracy i brak środków transportu. Ważne były też negatywne opinie na temat ludzi PGR-u w środowisku lokalnym, stereotyp „pegeerusa”. Z tych rozmaitych przyczyn bezrobocie w rodzinach popegeerowskich stało się długotrwałe, wieloletnie, chroniczne, a nawet dziedziczone międzypokoleniowo. Występuje też zjawisko bezrobocia rodzinnego – gdy kilka dorosłych osób w rodzinie nie ma pracy.

Choć znaczna część byłych pracowników PGR-ów znalazła z czasem zatrudnienie, a część uzyskała prawo do rent i emerytur i nie wszyscy żyją w biedzie, problem jest poważny. Z ostatnich badań GUS wynika, że 45% mieszkańców wsi nieposiadających własnego gospodarstwa rolnego (można przyjąć, że przede wszystkim są to byli pracownicy PGR-ów i członkowie ich rodzin) żyło w 2004 r. w skrajnej biedzie – poniżej minimum egzystencji (*Warunki...* 2006, s. 103).

Bieda popegeerowska przejawia charakterystyczne cechy polskiej biedy jako takiej: zamieszkiwanie na wsi, długotrwałe bezrobocie, wielodzietność, niski poziom wykształcenia głowy rodziny, wąskie kwalifikacje, wpływ biednego sąsiedztwa.

Badający ubóstwo, bezrobocie i wykluczenie społeczne w Polsce muszą uwzględnić przypadek dawnych PGR-ów, ponieważ w środowisku tym wskazane zjawiska występują w nasileniu i we wzajemnym powiązaniu.

Po pierwsze – widoczne jest niebezpieczeństwo „dziedziczenia” biedy i trwałej marginalizacji prowadzącej do wykluczenia społecznego.

Po drugie – związane z powyższym jest ubóstwo dzieci, zagrażające przyszłej kondycji społeczeństwa.

Po trzecie – brak perspektyw dla młodzieży, zarówno w sferze edukacji, jak i na rynku pracy.

Po czwarte – feminizacja ubóstwa w polskiej wersji, polegająca na przeciążeniu kobiet dodatkowymi obowiązkami w warunkach ubóstwa; kobiety są „menedżerami ubóstwa”.

Po piąte – nadużywanie alkoholu, będące prawdziwą plagą społeczną. Dotyka ono przede wszystkim mężczyzn, dla których jest sposobem reakcji na trudne sytuacje życiowe, ale piją też kobiety; wzrasta również dramatycznie spożycie alkoholu wśród młodzieży i dzieci.

Nie ogranicza się to oczywiście do środowiska popegeerowskiego, ani też do ludzi żyjących w biedzie, niemniej jest tam poważnym problemem. Życie codzienne w dotkniętych ubóstwem rodzinach byłych pracowników PGR-ów jest trudne, ludzie ci mają poczucie degradacji życiowej. Pokazały to badania *Dawne i nowe formy ubóstwa*.

W ramach pierwotnych badań przebadano 27 rodzin. Do powtórnego badania „panelowego” wytypowano 10 rodzin byłych pracowników PGR-ów, ale udało się dotrzeć tylko do ośmiu. Były to w sześcioro wypadkach rodziny pełne, w jednym – wdowa z dziećmi (mąż zmarł przed rokiem), w kolejnym – samotna matka, kobieta porzucona przez męża-pijaka i awanturnika przed laty, gdy dzieci były małe. Były to rodziny w większości wielodzietne, posiadające od trojga do dziewięciorga dzieci.

W sumie badanie odsoniło losy 56 dzieci, w tym 34 chłopców i młodych mężczyzn oraz 22 dziewcząt i młodych kobiet. W ramach tej zbiorowości 20 osób uczyło się jeszcze na poziomie obowiązującym (szkoła podstawowa lub gimnazjum), 5 osób (rodzeństwo z jednej rodziny) to przykład pełnego i skutecznego wyjścia z biedy (studia łączone z sezonową pracą za granicą), 7 osób ma stałą pracę, a 12 wykonuje prace dorywcze, sezonowe. 3 osoby są „na zasiłku”, czekają na lepszy los, „siedzą w domu”, 5 kobiet pozostaje w domu, wychowując dzieci. Losy trzech młodych mężczyzn potoczyły się dramatycznie: jeden popełnił samobójstwo, inny ciężko zachorował, trzeci odsiaduje karę w więzieniu.

Badanie przeprowadzono w listopadzie 2004 r. – styczniu 2005 r. Narzędziem badawczym był tu, podobnie jak w pierwotnym badaniu *Dawne i nowe formy ubóstwa*, retrospektywny wy-

wiad pogłębiony. Wywiady dotyczyły przeszłości – całego okresu dzielącego od poprzedniego badania – i obecnej sytuacji rodziny. Rekonstrukcja sytuacji młodego pokolenia była skoncentrowana na trzech grupach zagadnień: edukacji (ukończonego poziomu nauki, przerwanej nauki, planów związanych z nauką), pracy (poszukiwań, znalezienia, charakteru wykonywanej pracy, a także planów w tej dziedzinie) oraz prób i dróg usamodzielnienia się (założenie rodziny, dzieci – fakty i plany).

Ubóstwo rodzin badanych w latach 1997–1998 było zróżnicowane, podobnie jak sposoby radzenia sobie z tą sytuacją, względnie postaci bezradności. W niektórych rysowało się niebezpieczeństwo odtworzenia się modelu życia w biedzie i bez pracy w następnym pokoleniu. Obawy te i przewidywania częściowo się sprawdziły, ale tylko częściowo – co wypada podkreślić. Przedstawiciele młodego pokolenia charakteryzuje różnorodność życiowych dróg i wyborów, nie tylko między samymi rodzinami, ale i między przedstawicielami młodego pokolenia w ramach jednej rodziny.

Biografie przedstawicieli młodego pokolenia rodzin popegeerowskich żyjących w ubóstwie, dzieje ich nauki, poszukiwania i historii pracy oraz próby startu w samodzielne dorosłe życie pokazują różne typy reakcji na trudną sytuację ekonomiczną rodzin pochodzenia. Na ograniczonej liczbie przypadków badanie to pokazało, z jednej strony, mechanizmy ciągłości i trwałości, a także pogłębienia się ubóstwa (strategie przetrwania, wegetacji, zależności od rodziny i instytucji) wśród młodego pokolenia rodzin popegeerowskich, z drugiej zaś strategii radzenia sobie dzięki znalezieniu pracy (zwykle była to praca dorywcza, nierejestrowana praca w szarej strefie), wreszcie optymistyczne biografie młodych ludzi łączących zdobywanie wykształcenia z pracą umożliwiającą dalszą edukację.

Dzieci byłych pracowników PGR-ów nie mogą liczyć na pomoc rodzin w procesie usamodzielniania się. Co więcej, niektórzy spośród nich nie tylko wchodzą w dorosłość z negatywnym dziedzictwem (np. alkoholizm w rodzinie), ale i z poważnym balastem: niemający żadnych środków do życia rodzice czy żyjące w biedzie młodsze rodzeństwo oczekują pomocy ze strony tych, którym się jakkolwiek powiodło. Kilka spraw warto tu podkreślić.

Nasze badanie pokazało, po pierwsze, związek ubóstwa z fazą cyklu życia rodzinnego. Generalnie rzecz ujmując, badanym rodzinom żyje się obecnie lepiej niż 8 lat temu. Jedną z przyczyn – jak się wydaje nieraz główną przyczyną poprawy sytuacji – jest zmiana fazy cyklu życia rodzinnego. Bieda była szczególnie dotkliwa wówczas, gdy wszystkie dzieci były w wieku szkolnym lub przedszkolnym, gdy wymagały pełnego zabezpieczenia, opieki i ciągłych nakładów finansowych. Obecnie, gdy część dzieci dorosła i usamodzielniała się, rodzinie żyje się znacznie łatwiej i lepiej. Samo odejście z domu dorosłego dziecka oznacza mniej osób do wyżywienia czy ubrania, co się bardzo liczy, zwłaszcza w warunkach skrajnego ubóstwa.

Samodzielność młodego pokolenia ma wiele postaci: pracę, rzadko legalną, najczęściej nierejestrowaną pracę „na czarno”, bo innej w okolicy nie ma lub jest niedostępna; jakieś drobne formy przedsiębiorczości w postaci rodzinnego zbierania złomu lub ziół na sprzedaż; niekiedy – jak w jednej z rodzin – pracę zarobkową za granicą młodzi ludzie łączą z nauką i studiami, które mają zapewnić im lepszą przyszłość.

Praca poza miejscem zamieszkania, praca poza krajem to typowy wzór kariery zawodowej tej młodzieży. W miejscu zamieszkania pracy nie ma, pozostanie w rodzinnej wsi czy osiedlu oznacza wegetację, z czego aktywni młodzi ludzie zdają sobie sprawę (por. Tarkowska, Korzeniewska 2002; Karwacki 2006). Część młodych ludzi z tego środowiska ulega marginalizacji, żyje z pomocy społecznej lub dzięki pomocy rodziców.

Trzeba podkreślić, że dotyczy to przede wszystkim dziewcząt; to córki głównie „dziedziczą” biedę, wikłają się w skomplikowane i niepewne związki, rodzą dzieci, które potem samotnie wychowują i to „przywiązuje” je niejako do rodzinnej miejscowości. Młodym mężczyznom łatwiej znaleźć pracę (np. wymagającą siły fizycznej pracę na budowie), łatwiej więc się usamodzielniać. Feminizacja ubóstwa (co do której istnienia w Polsce niektórzy badacze mają

wątpliwości) ma więc także tę postać: dziedziczenie biedy bywa sfeminizowane.

Jaką rolę w wyborze różnych strategii życiowych odgrywa pochodzenie ze środowiska popegeerowskiego? Istotny jest punkt wyjścia, czyli po pierwsze, charakter i głębokość biedy, w jakiej żyła rodzina pochodzenia, a jak wiemy, warunki te były zróżnicowane. Nadużywanie alkoholu, tak często towarzyszące w Polsce biedzie utrwalonej, chronicznej, odgrywa dwojaką rolę: niekiedy jest to „dziedziczenie” nałogu, kiedy indziej fakt alkoholizmu w najbliższej rodzinie jest negatywnym punktem odniesienia i prowadzi do niemal obsesyjnej wstrzemięźliwości; nasze badanie pokazuje dobrze obie te sytuacje.

Badanie pokazało, po drugie, jak ważny jest kapitał kulturowy rodzin, zwłaszcza ów ukryty, trudny do identyfikacji, o którym pisała Hanna Palska (2002), taki np., jak babka Rosjanka ze średnim wykształceniem, dziadek czy pradziadek, który szukał szczęścia w Ameryce, czy jakieś inne znaczące epizody w dziejach rodziny, związane z edukacją lub jakąś postacią „kariery” w dalekim świecie.

Ważna jest też struktura rodziny, szczególnie fakt wielodzietności, tak charakterystyczny dla rodzin byłych pracowników PGR-ów. Rodziny te należały do najliczniejszych, dziś są to rodziny najbardziej ubogie.

Warto dodać, że wskaźnik skrajnego ubóstwa dla osób z rodzin wielodzietnych wynosił w 2004 r. 40,1%, a w 2005 r. – 44% (Warunki ... 2006, s. 197; GUS 2006). Głęboka bieda w okresie dzieciństwa i całego procesu socjalizacji przekłada się na niski poziom edukacji, brak jakichkolwiek kwalifikacji i trudności ze znalezieniem pracy. „Obciążające” finansowo rodzinę liczne dzieci stają się – po przetrwaniu najtrudniejszej fazy życia rodzinnego, gdy wszystkie są małe i uczą się – podporą rodziców, a także świadczą sobie wzajemną pomoc.

Hipertrofia rodziny (by tak rzec), wyrażająca się w ograniczeniu świata społecznego do rodziny, tak typowa dla życia w biedzie, ma negatywne konsekwencje dla procesu usamodzielniania się młodych ludzi. Nieznajomość świata zewnętrznego, pewna autoizolacja czy samowykluczenie w sytuacji, gdy nie ma pracy w okolicy sprawiają, że droga do pracy i samodzielności ludzi z tych rodzin jest szczególnie trudna i bywa bolesna. Do tego dochodzi stygmat pochodzenia z PGR-u, idący w ślad za uczniami do szkół, przeżywanym nie tylko przez kolegów „pegeerusami”, ale i przez nauczycieli „głębami pegeerowskimi”.

Na losy dzieci wpływa obecna sytuacja ekonomiczna rodziny pochodzenia, a zwłaszcza całkowity brak środków do życia. Byli pracownicy PGR-ów, od kilkunastu lat bezrobotni, bez żadnych dochodów, nie mogą też oczekiwać jakichkolwiek świadczeń w przyszłości. Nie tylko nie są w stanie pomóc usamodzielniającym się dzieciom, ale stają się dla nich prawdziwym obciążeniem.

Badanie losów młodego pokolenia rodzin żyjących w ubóstwie w osiedlach popegeerowskich pokazuje kilka istotnych spraw, wymagających zmiany i pomocy.

Po pierwsze, konieczność intensywnej pomocy rodzinom wielodzietnym w tej fazie cyklu życia rodzinnego, gdy wszystkie dzieci są małe, uczą się, są niesamodzielne. Rodziny te potrzebują wsparcia nie tylko na przetrwanie, ale także na zapewnienie dzieciom edukacji i zdobycia przez nie zawodu.

Po drugie, nierozwiązanym problemem są rodzice, czyli ci byli pracownicy PGR-ów, którzy już od wielu lat, niekiedy od kilkunastu, nie pracują i nie mają żadnych środków utrzymania, a w przyszłości nie będą mieć też emerytur. Ich sytuacja staje się coraz większym problemem dla młodego pokolenia, dodatkowym obciążeniem utrudniającym i tak niełatwy start w samodzielne życie.

Po trzecie, osiedla popegeerowskie to pod wieloma względami pustynie: nie ma tam nie tylko żadnych miejsc pracy, ale i życia społecznego, instytucji kulturalnych. Młodzi stamtąd uciekają, szukają miejsca do życia poza tymi społecznościami, które czeka pogłębiający się marazm i niebezpieczeństwo narastania zjawisk patologicznych.

Po czwarte, ważną funkcję do spełnienia ma szkoła, jako jedyna lub jedna z niewielu instytucji, z którymi styka się ta młodzież. Szkoła

powinna zintensyfikować działania na rzecz uczniów ze środowisk popegeerowskich: pomoc w ukończeniu szkoły, zdobyciu zawodu, uzyskaniu wiary w siebie, pewności siebie i nadziei. Tymczasem szkoła tych funkcji nie pełni. Zdarzają się nauczyciele odgrywający pozytywną rolę w życiu tej młodzieży, ale bywają też inni. Stypendia często nie obejmują tej młodzieży, gdyż są kierowane do uczniów szkół dających maturę, co w wypadku młodzieży ze środowiska o szczególnie niskich aspiracjach edukacyjnych, gdzie osiągnięciem i awansem w ramach rodziny jest zdobycie konkretnego zawodu, nie sprawdza się. Ważną pomoc w zdobywaniu kwalifikacji zawodowych w tym środowisku dają Ochotnicze Hufce Pracy.

Generalnie jednak rzecz ujmując, również te badania, podobnie jak inne przeprowadzone w ramach projektu *Ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz metody ich zwalczania*, pokazują ogólną słabość i niewydolność instytucji oraz brak systemowych rozwiązań problemów młodego pokolenia. Ukazuje natomiast ważną rolę pewnych jednostek, „znaczących innych”, których pomoc, rada, wskazówka zaważyła na losach młodych ludzi.

SUMMARY

The article presents results of the research “Inheriting poverty and breaking away from poverty in families of former state farms workers”, conducted within the project “Poverty and social exclusion and methods of combating them”, directed by Professor Stanisława Golinowska. The research was an investigation of the young generation from former state farms – enclaves of rural poverty, and focused in particular on the threat of inheritance of poverty and social exclusion. It shows that the process of inheriting of poverty or breaking away from it is correlated with such factors as nature and depth of family poverty, family structure and number of children, family life cycle and its cultural capital. This research, like other research studies conducted within the project “Poverty and social exclusion” reveals a general weakness and ineffectiveness of institutions and lack of systemic solutions to the problems of young people. It uncovers as well the important role of certain individuals, so called “significant ones”, whose support and advice had crucial impact on young people’s lives.

LITERATURA

- Domański H. (2000), *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, ISP, Warszawa.
- Grotowska-Leder J. (2002), *Fenomen wielkomięskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- GUS (2006), *Zasięg ubóstwa materialnego* (informacja sygnałna z dn. 18 VII 2006), www.stat.gov.pl.
- Karwacki A. (2006), *Błędne koło. Reprodukacja kultury podklasy społecznej*, Wydawnictwo UMK, Toruń.
- Leisering L., Leibfried S. (1999), *Time and Poverty in the Welfare State. The German Case*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Palska H. (2002), *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa.
- Tarkowska E. (2002), *Poverty and Education. Risk of „Inheritance” of Poverty in the Former State Farms in Poland*, „Polish Sociological Review”, No 2(138).
- Tarkowska E., red. (2000), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Typografia, Warszawa.
- Tarkowska E., Korzeniewska K. (2002), *Młodzież z byłych PGR-ów. Raport z badań*, ISP, Warszawa.
- Warunki życia ludności w 2004 r.* (2006 r.), GUS, Warszawa.